



- **EDUKOWAĆ** możemy siebie, dzieci, ale jest grupa ludzi, której nie wyedukujemy - uważa prezes ZGO Mariusz Małynicz.



- **WIDZĘ**, że gminy rozumieją ważność lasów dla rozwoju społeczno-ekonomicznego lokalnych światów - podsumował dyskusję dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych Piotr Grygier (z lewej).

Dokończenie na str. 1

Głos w dyskusji zabrakł też Dariusz Tomaszewski, zastępca wójta gminy Zaniemyśl. - *Rozwiązać ten problem nie jest łatwo. My doszliśmy do tego, że aby śmieci nie trafiały w inne miejsca, to musi się nie opłacać. (...) Co zrobiliśmy? Początkowo wyeliminowaliśmy z rynku kilka firm zbierających, zapisując w regulaminie o czystości i porządku takie kryteria, których nie były w stanie spełnić firmy wywożące odpady np. przyczepą od traktora. Zostali poważni operatorzy. Wprowadziliśmy też system, aby mieszkańcy nie płacili od pojemnika, bo jak wywiezie jeden na kwartał albo do lasu, to ma oszczędności. Wywóz jest w cyklu dwutygodniowym, a mieszkańcy płacą za niego, ale licząc na głowę - od 4,20 zł w dół (...) System funkcjonuje od 1 marca, my wiemy dokładnie co do nazwiska, kto ma niepodpisaną umowę. Mamy też pięcioworkowy system segregacji. Podpisano 90 % umów, za pozostałymi 10 po Zaniemyślu biegają stażystki. A ci co nie podpiszą? Właśnie tu znakomitym rozwiązaniem jest strażnik miejski, który przyjdzie zobaczyć umowę. Nie ma, to 50 zł mandatu i kolejny raz przyjdzie za tydzień. I tak do skutku - podzielił się swoimi doświadczeniami. - *Najważniejsze jest działanie, tak czy inaczej cel jest wspólny* - stwierdził komendant Adamiak. - *System ten działa w gminach, które są udziałowcami tego przedsiębiorstwa. W gminie Nowe Miasto żadne przedsiębiorstwo za 4,20 zł od osoby nie wejdzie. I kwestia segregacji - ludzie sprzeczą się o sprawy banalne, pytają, czy mają umyć stoik i wkładać go do torby. Jeśli nie będą widzieć w tym korzyści, nie będą tego robić* - stwierdził wójt Nowego Miasta.*

Za obalanie mitów dotyczących śmieci i gospodarki odpadami wziął się też burmistrz Koźmina Maciej Bratborski. - *Śmieci wywożą ludzie bogaci, nie biedni. Oni mają dużo odpadów i wyrzucają, bo ich to kosztuje (...) Najważniejszą rzeczą i na razie jedyną, którą możemy zrobić, jest edukacja. Bo tylko zmiana świadomości ludzi spowoduje, że przestaną te śmieci do lasu trafiać. A do tego sankcje. Uważam, że podstawową rzeczą jest współpraca Lasów z samorządami w zakresie edukowania* - zauważył burmistrz. Dyskusja pod koniec toczyła się też wokół spalarni śmieci. - *W Poznaniu mówi się o tym od 5 lat i nie można*

przez ten czas znaleźć miejsca do jej lokalizacji - poinformował Mariusz Małynicz. - *Musimy w tej chwili podjąć na szybko działania. Mamy piękne lasy, ścieżki rowerowe i trzeba coś z tym zrobić* - szukał pomysłu burmistrz Jajczyk. - *Może zatrudnić kogoś przez urząd pracy do wysprzątania, a nadleśnictwo wspomogę finansowo. Bo chodzi o to, żeby na dziś wyczyścić to, co się da. A reszta to długofalowa polityka. Ja się deklaruję z pomocą* - dodał. Nadleśniczy Schwarzwald podziękował za ten głos i przyznał, że najpierw rzeczywiście trzeba wysprzątać. - *Może warto się zastanowić nad napisaniem programu do jakiegoś funduszu, który objąłby swoim działaniem całe nadleśnictwo - 13 gmin. Najpierw trzeba by zrehabilitować dzikie wysypiska* - zauważył. Na koniec głos zabrakł wiceburmistrz gminy Miłosław Błażej Pera. - *Mamy dwuosobową straż miejską, dzięki czemu możemy to i owo wyegzekwować. Zaczynamy wprowadzać selekcję workową. (...) Po raz pierwszy na zebraniach wiejskich padły nazwiska, to są pozytywy. Nawet czasem pokazywali na sali palcem, kto konkretnie śmieci wywozi. (...) A poza tym edukacja i jeszcze raz edukacja. Jak ostatnio byłem na rybach niedaleko mnie wędkował pan z synem. Rozpalili ognisko, bo było dość chłodno. Przy wygaszaniu tata próbował zagarnąć pudełko na przynętę i folię do ognia. Syn zwrócił mu uwagę, że tak się nie robi. Fajnie, że takie rzeczy się zdarzają. To jest przyszłość, żeby edukacja robiła jak najwięcej dobrego* - przytoczył przykład. Dyskusję podsumował dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu Piotr Grygier. - *Jestem zbudowany. To, co mnie tu podniosło na duchu to to, że gminy rozumieją ważność lasów dla rozwoju społeczno-ekonomicznego lokalnych światów. Będziemy wdzięczni za jakąkolwiek pomoc finansową w zakresie usunięcia tych śmieci, które sami jesteśmy w stanie zebrać. A co do edukacji, jesteśmy otwarci. Będziemy tworzyli centrum w Czeszewie, które będzie przydatne dla całego obszaru. Mam nadzieję, że to spotkanie da bodziec innym nadleśniczom, aby zorganizować podobne* - zakończył.

„Okrągły Stół Śmieciowy” odbył się w Mickiewiczowskim Centrum Turystycznym w Żerkowie. (ula)

Nie wszystko jest ekologiczne

„Chronić możemy tylko to, co dobrze znamy.”
Yanna Arthus - Bertrand
fotografik Ziemi

Kiedy Słońce wstępuje w zodiakalny znak Barana, na półkuli północnej Ziemi rozpoczyna się wiosna. Następuje to zwykle 20 lub 21 marca. Wtedy w siedzibie ONZ w Nowym Jorku rozbrzmiewa Dzwon Pokoju ogłaszając rozpoczęcie Dnia Ziemi.

Zaczęło się w San Francisco

Pierwszy raz Dzień Ziemi obchodzony był w San Francisco w 1970 roku z inicjatywy burmistrza tego miasta. Pomysł ten poparł sekretarz generalny ONZ U Thant, który 26 lutego 1971 roku podpisał dokument, na podstawie którego w czasie wiosennego zrównania dnia i nocy Narody Zjednoczone obchodzą Dzień Ziemi.

Dawniej, kiedy w życiu ludzkości dominowały kultury rolnicze, dzień równonocy wiosennej był świętowany jako symbol nowego rodzącego się życia. Współcześnie podkreśla się, że ma to być



KĘPA krzewów za Lidle w Jarocinie

dzień równowagi, odrzucenia różnic między ludźmi i ich zgodnego działania dla zachowania Ziemi, która jest naszym wspólnym domem.

W Polsce pierwsze obchody Dnia Ziemi odbyły się w Warszawie dopiero w 1990 roku. Marcowa pogoda w naszym kraju jest bardzo kapryśna i często zniechęcała ludzi do uczestnictwa w imprezach plenerowych. Z tego względu bardziej popularne stało się organizowanie Dnia Ziemi 22 kwietnia.

Dzień Ziemi to szereg akcji, których celem jest edukacja ekologiczna i promowanie postaw ekologicznych w społeczeństwie. Ich organizatorzy pragną doprowadzić do rzeczywistego zrozumienia przez społeczność Ziemi, że stan przyrody zależy od działalności człowieka, uświadomić wszystkim, jak delikatne i wrażliwe na nasze błędy jest środowisko naturalne i jak należy o nie dbać.

Edukacja ekologiczna w szerokim znaczeniu to działania, które mają podnieść poziom świadomości ekologicznej, poprawić konkretne zachowania korzystne dla środowiska naturalnego, upowszechniać wiedzę o przyrodzie. Zadanie to jest formalnie realizowane we wszystkich typach szkół, w postaci oddzielnej ścieżki edukacyjnej, a w szerokich kręgach społeczeństwa także przez specjalistyczne ośrodki edukacyjne i liczne organizacje ekologiczne. Te ostatnie starają się wykorzystać Dzień Ziemi także jako okazję do promowania i wprowadzania zmian w ustawodawstwie o ochronie środowiska naturalnego.



WYLOT MOSTKA przy zbiorniku wód opadowych przy ul. Długiej w Jarocinie

Wielkie znaczenie edukacji ekologicznej podkreślają oficjalne dokumenty przyjęte podczas konferencji ONZ „Człowiek i Środowisko” w Sztokholmie w 1972 roku oraz w czasie „Szczytu Ziemi” w Rio de Janeiro w 1992 roku.

Ekologiczne, czyli jakie?

Potrzebę prowadzenia szerokiej i powszechnej edukacji ekologicznej społeczeństwa widać chociażby w takich zachowaniach jak nazywanie nieomal

wszystkich przedmiotów i działań ekologicznymi. Mamy ubrania, buty, żywność, proszki do prania, samochody, turystykę... wszystko „eko”. Jednocześnie w sklepie szczycącym się sprzedażą ekologicznej żywności, każdy artykuł pakowany jest w plastikowe pojemniki, pudełka i torebki, które przez setki lat będą leżały na wysypisku śmieci. Zwyczaj chodzenia po zakupy z własnym koszykiem lub torbą niestety zaniknął, podobnie jak wiele innych rzeczywiście ekologicznych nawyków.

Śmiesz nas takie określenie jak „ekologiczny” papier toaletowy, ale skoro ten przymiotnik jest już tak powszechnie znany, ograniczmy jego używanie dla określenia działań, przedmiotów, sposobów myślenia, które są naprawdę przyjazne przyrodzie i zdrowiu, są zgodne z naturą i służą zapewnieniu trwałości środowiska naturalnego naszej planety.

Ekologia zajmuje się stosunkami zachodzącymi pomiędzy organizmami żywymi a otaczającym je środowiskiem. Tymczasem terminy ekologia, ekologiczny często używane są w języku potocznym nieprecyzyjnie w sensie znaczeniowym, nie zawsze związanym z ekologią jako nauką. Często odnoszą się do nauki o ochronie środowiska, czyli sozologii, czasem do samej ochrony środowiska jako takiej lub do działalności społecznej albo artystycznej związanej z tematyką przyrodniczą.

Zapewne znaczenie bezpieczeństwa ekologicznego docenia znacznie większa część społeczeństwa niż sądzimy, tylko jej siły sprawcze są zbyt słabe, a głos zagłuszany. Politycy, urzędnicy, działacze gospodarczy zajmują się problemami ochrony środowiska naturalnego głównie z chęci sprostania poprawności politycznej i zyskania zaufania publicznego. Boimy się świadomości narastającego zagrożenia, jakie czynimy w środowisku naturalnym. Świadomość tych zagrożeń jest niewygodna, bo wymaga zmiany sposobów życia, do których się przyzwyczailiśmy.



LAS TUMIDAJ u wylotu ul. Leśnej w Jarocinie

Jej uznanie musi spowodować konieczność przewartościowania celów rozwoju naszej cywilizacji, rozwoju gospodarczego i dotychczasowych sposobów korzystania z zasobów przyrody.

Potrzebna wiedza i sprawny system

Polska w czasie ostatnich kilkunastu lat dokonała znaczącego postępu w ochronie środowiska. Nastąpił istotny spadek emisji zanieczyszczeń gazowych, głównie w energetyce. Poprawił się stan czystości wód płynących i stojących. Bardzo dobry jest stan czystości naszych gleb. Wzrosła liczba oczyszczalni ścieków i poprawiła się sprawność już istniejących. Najmniejszy postęp nastąpił w gospodarce odpadami komunalnymi. W tej dziedzinie jesteśmy dopiero na początkowym etapie kształtowania świadomości społeczeństwa oraz gruntownej zmiany systemu gospodarowania tymi odpadami.

Wciąż najprostszym i najtańszym sposobem pozbycia się śmieci jest ich porzucenie w miejscach publicznych, a najłatwiej w lesie. W lasach można znaleźć praktycznie wszystko, co nie przydaje się już w domu - lodówkę, połamane meble, telewizor, gruz pozostały po remoncie mieszkania itp. Takie zachowania znikną, gdy wszyscy zrozumieją, że każdy współczesny człowiek ponosi odpowiedzialność za przyrodę dla dobra przyszłych pokoleń, a sprawnie działający system gospodarki odpadami komunalnymi umożliwi ich racjonalne zagospodarowanie.

Krytycy współcześnie organizowanych Dni Ziemi podkreślają, że stały się wydarzeniem banalnym, bez głębszego znaczenia, kojarzonym przez większość ludzi z krótkimi migawkami w telewizji, pokazującymi dzieci szkolne zbierające śmieci lub sadzące drzewka. Oglądaniu takich obrazów rzadko towarzyszy refleksja widzów, że te dzieci próbują naprawiać szkody powstałe przez brak wiedzy i odpowiedzialności osób dorosłych lub wadliwe działanie systemu odpowiedzialnego za stan ochrony środowiska naturalnego.

WACŁAW ADAMIAK